

Niech się święci 1 Maja!

P

Cena numeru zł 10 w prenumeracie bez zmian.



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA, 1 MAJA 1948 ROKU

Nr. 118 (1046)

W dniu swojego święta — 1-go Maja — podsumowujemy wyniki naszej pracy i walki za rok ubiegły. Czyniąc dziś ten bilans klasa robotnicza i cały naród polski mogą być dumne ze swoich osiągnięć i zdobyczy.

Plany gospodarcze, nakreślone przez Rząd Ludowy, wykonywane są z nadwyżką. Szczególne prawo do dumy mają górnicy, włókiennicze, kolejarze, którzy zajęli czołowe miejsce we współzawodnictwie pracy. Ale i metalowcy i robotnicy wszystkich niemal pozostałych gałęzi przemysłu bynajmniej nie pozostają w tyle.

Nie ma już skarg na brak węgla, materiałów tekstylnych i innych towarów, na niedostarczenie ich na czas, ponieważ w te towary nasza sieć handlowa zaopatrzona jest dostatecznie.

Ceny nie ulegają większym wahanom, mają raczej tendencję zniżkową. W wielu dziedzinach mamy już taki dostatek towarów, że można było znieść ograniczenia kartkowe. Utrwaliła się wartość pieniądza.

Wzrósł znacznie w stosunku do czasów przedwojennych dobrobyt wsi polskiej. Stosunek cen towarów sprzedawanych przez rolników do cen towarów przemysłowych nabywanych przez wieś jest bez porównania korzystniejszy dla chłopów niż przed wojną za czasów panowania sanacji, kiedy to kartele jednostronnie dyktowały ceny. Wieś polska nabywa obecnie dużo więcej maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, materiałów włókienniczych, książek i czasopism i innych artykułów niż przed wojną.

Uległa poprawie sytuacja klasy robotniczej oraz inteligencji pracującej. Ustawa o zasiłkach dla rodzin wielodzietnych stanowi poważną zdobycz polskiej klasy robotniczej. Ustawa o uposażeniach pracowników nauki w sposób istotny poprawiła sytuację materialną tych ostatnich. Dalszy rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, podniesienie wydajności pracy, dalszy wzrost produkcji we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, przynosić będzie niewątpliwie dalszą systematyczną poprawę sytuacji mas pracujących.

Wszystko wskazuje na to, że Polska weszła w okres pełnej stabilizacji gospodarczej i politycznej. Zwycięstwo obozu demokracji jest całkowite, autorytet jego w społeczeństwie — ogromny. Podziemne reakcyjne zostało zdruzgotane, a bankructwo pana Mikołajczyka i jego obozu przypleczone ucieczką „pana prezesa” na łono swoich anglo-amerykańskich chlebodawców, jest pełne. W całej Polsce panuje ład i porządek.

Waga gospodarcza i polityczna Polski na arenie międzynarodowej wzrosła znakomicie. Dowodem tego są umowy handlowe zawarte przez Polskę z licznymi krajami europejskimi i pozaeuropejskimi oraz stały wzrost naszych obrotów handlowych z zagranicą.

Coprawda, podlegające wojenni próbną czasem kwestionować nasze granice zachodnie, ale nikt z poważnych polityków i mężów stanu — nawet w krajach „anglosaskich” i w Niemczech nie wierzy w możliwość urzeczywistnienia tych swoich imperialistycznych fantasmagorii.

Coraz ściślejsze więzy przyjaźni i sojuszu łączące Polskę ze Związkiem Radzieckim, z Czechosłowacją, Jugosławią, Bułgarią, Węgrami, sympatia i autorytet, jakim Polska Ludowa cieszy się u mas pracujących na całym świecie, i wreszcie nasza własna rosnąca siła gospodarcza i polityczna sprawiają, że — czujnie śledząc za kłopotami podlegających wojennych — ze spokojem możemy spoglądać w naszą przyszłość.

Największą jednak zdobyczą polskiej klasy robotniczej w roku ubiegłym jest dalsze pogłębienie się jedności szeregów polskiego ruchu robotniczego.

Jednolity front PPR i PPS, wspólna walka i praca peperowców i pepesowców, przemiany jakie zaszły w ruchu robotniczym na świecie wysunęły na porządek dzienny sprawę organicznego zjednoczenia PPS i PPR.

1-szy Maja święcić będziemy pod znakiem jedności polskiego ruchu robotniczego, pod

Największe Zwycięstwo

hasłem walki o pełną jedność polskiej klasy robotniczej. Fakt ten jest niewątpliwie największym zwycięstwem polskiego ruchu robotniczego i polskiej klasy robotniczej, całego ludu pracującego.

Referat tow. Cyrankiewicza, Sekretarza Generalnego CKW PPS na posiedzeniu Rady Stołecznej PPS, oraz artykuł tow. Gomulki-Wiesława, Sekretarza Generalnego KC PPR, pt. „Na nowym etapie” postawiły sprawę zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, jako sprawę bliskiej już przyszłości. Uchwały wspólnego posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, że

Czy jest w tym zarzucie choć odrobina prawdy?

Niewątpliwie — nie.

Polska Partia Robotnicza, wysuwając hasło jedności organicznej klasy robotniczej, ideę stworzenia jednej partii robotniczej, ideę niewątpliwie słuszną, nigdy nie dążyła i nie dąży do mechanicznej jedności. „W naszym ujęciu i zrozumieniu — pisze tow. Gomulka-Wiesław — jedność organiczna powstać może tylko w rezultacie procesu oczyszczania ruchu robotniczego z burżuazyjno-liberalnych chwastów i obcych naleciałości, w rezultacie oparcia obydwu partii na podstawach ideologii marksistowskiej”.

Okres ostatnich lat dowodzi, że proces



„ruch robotniczy Polski wkracza obecnie w nowy etap swej działalności, etap przygotowania jedności organicznej, wiodący poprzez coraz bardziej zacieśniającą się i wszechstronną współpracę do pełnego zjednoczenia się w szeregach wspólnej partii klasy robotniczej”. Uchwała Komitetów Centralnych obu partii robotniczych o budowie gmachu pod przyszłą siedzibę władz zjednoczonej partii daje wyraz dążeniom do zacieśnienia bratniej współpracy na wszystkich szczeblach obydwu partii, współpracy, która prowadzi konsekwentnie do zjednoczenia półtoramilionowej rzeszy peperowców i pepesowców.

Ze strony przedstawicieli prawicy socjalistycznej prowadzona jest propaganda, że PPR dąży rzekomo do jedności mechanicznej, że zmierza ku jedności przy pomocy metod mechanicznych,

oczyszczania ruchu robotniczego z tych „burżuazyjno-liberalnych chwastów i naleciałości” posunął się daleko naprzód. Nie ma już istotnych różnic, które dzieliłyby peperowców i pepesowców.

Nikt nie przeczy, że takie różnice jeszcze dzieliły przed kilku laty członków jednej i drugiej partii. Jeszcze przed paru laty niektórzy członkowie PPS chcieli uprawiać politykę „złotego środka”, pragnąc wprowadzić PPS na drogę kompromisu z obozem Mikołajczykowej reakcji, próbując manewrować między PPR a obozem Mikołajczyka. Koncepcja ta w konsekwencji prowadziła do bloku z Mikołajczykiem, do ślania nieufności w szeregach PPS do Polskiej Partii Robotniczej. Była to polska odmiana teorii „trzeciej siły”.

Polityka „złotego środka” kompletnie zbankrutowała i nie znalazła poparcia w

PPS. Świadczą o tym uchwały Rady Naczelnej PPS z 30-go czerwca 1947 r., głoszące, że „droga PPS prowadzi tylko na lewo”, oraz, że „wróg jest tylko na prawicy”, a także szereg uchwał PPS zdecydowanie piętnujących politykę międzynarodowej prawicy socjalistycznej, oraz koncepcję „trzeciej siły”.

Znikły różnice dzielące członków obydwu partii robotniczych odnośnie ich stosunku do Związku Radzieckiego. Polityka sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim nie dzieli, a zbliża członków PPS i PPR.

Zanikły również spory dotyczące roli handlu spółdzielczego i państwowego, a także w szeregu innych spraw.

I peperowcy i pepesowcy opowiadają się zgodnie za ideologią marksizmu-leninizmu.

Nie ma więc już istotnych różnic, które dzieliłyby peperowców i pepesowców. Współpraca jednolitofrontowa doprowadziła do daleko posuniętego zbliżenia PPR i PPS, peperowców i pepesowców na płaszczyźnie ideologicznej, politycznej i organizacyjnej. Ruch robotniczy w Polsce wkracza w nowy etap przygotowania jedności organicznej bynajmniej nie w sposób mechaniczny, a na gruncie naturalnego rozwoju wydarzeń w obu nurtach ruchu robotniczego, które poprzez wszechstronną współpracę prowadzą do pełnego zjednoczenia w szeregach wspólnej partii robotniczej.

Istnieje jeszcze uczuciowa linia podziału między peperowcami i pepesowcami. Istnieje ona nawet wśród ludzi szczerze oddanych sprawie jedności klasy robotniczej. Wynika ona z tradycyjnego patriotyzmu wobec swojej partii. Wynika też z braku uświadomienia sobie tej pozycji jaką członkowie jednej lub drugiej partii zajmą w przyszłej zjednoczonej partii. Wynika z szeregu zastarzanych przyzwyczajzeń, które z natury rzeczy będą może musiały ulec zmianie w ramach nowej wspólnej partii. Na tym ostatnim etapie dzielącym obie partie od zjednoczenia, ta uczuciowa linia podziału powinna zaniknąć.

Peperowcy i pepesowcy muszą sobie dobrze uświadomić, że stworzenie jednej partii klasy robotniczej nie jest ani zwycięstwem PPR nad PPS, ani PPS nad PPR. Budowa jednej partii robotniczej jest wielkim, największym zwycięstwem i PPR i PPS, i pepesowców i peperowców, jest wspólnym dorobkiem politycznym i PPR i PPS.

We wspólnej partii nie będzie uprzywilejowanych jedynaków i pokrzywdzonych pasierbów. We wspólnej partii wszyscy członkowie — i ci, którzy przyszli z PPR, i ci, którzy przyszli z PPS korzystając będą z równych praw i będą mieli równą obowiązki. Tylko zdolność do ofiar, praca i walka każdego towarzysza będą stanowić o jego miejscu w zjednoczonej partii. Można nie wątpić, że wielu ofiarnych i dzielnych towarzyszy z PPS, jak to pisał tow. Wiesław, przerosło „niejednego ze swoich dzisiejszych rówieśników politycznych należących do PPR”. Będzie to dla wszystkich członków przyszłej zjednoczonej partii jeszcze jeden powód do radości i dumy.

Jedność klasy robotniczej zacieśni sojusz robotniczo-chłopski, zacieśni jedność całego obozu demokracji, całego narodu.

W dniu 1-go maja zmanifestujemy naszą wolę do jedności klasy robotniczej, do jedności PPR i PPS, do wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, naszą wolę do walki o Polskę niepodległą, silną i zamożną, o Polską prawdziwie ludową.

Pracujmy wydajnie, gospodarujmy oszczędnie, ulepszajmy organizację pracy, walczmy o jakość produkcji, skończmy z marnotrawstwem, stańmy wszyscy na front współzawodnictwa pracy. Dajmy więcej ziemi podług, zbierajmy więcej zboża z hektara. Stańmy wszyscy do walki o kulturę dla najszerzszych rzesz pracujących. W marszu do socjalizmu niech nam drogowskazem będzie marksizm.

Niech się święci 1-szy Maja!
Niech żyje socjalizm!

Edward Uzdalski

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

Święto pracy, pokoju i solidarności międzynarodowej mas pracujących —



1 MAJA NIECH ŻYJE!

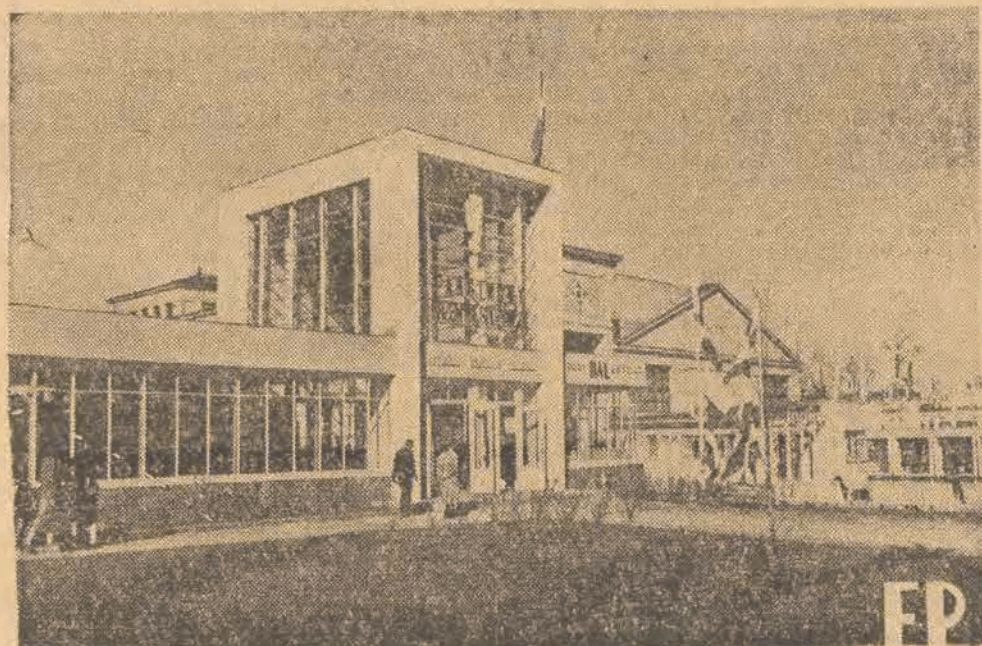
Wielki dzień — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących. Niech żyje 1 Maja — święto klasy robotniczej! Niech żyje 1 Maja — manifestacja jednolitej polskiej klasy robotniczej! Jedność klasy robotniczej podstawa jedności. Jedność klasy robotniczej otwiera nadzieję. Niech żyje jednolity front wiedzy do jedności. Jedność klasy robotniczej powoła do jedności. Jedność klasy robotniczej wzmacnia siłę. Jedność klasy robotniczej wzmacnia siłę. Robotnik chłopek i inteligent pracujący budują. Jedność klasy robotniczej wzmacnia współpracę demokratyczną. Precz z prawicowymi rozbijecami ruchu. Niech żyje zjednoczona Partia polskiej klasy robotniczej! Jedność organiczna przyspiesza marsz do przodu. Precz z zamachami imperialistów amerykańskich! Masz ludowe światła stoja na straży pokoju. Precz z podżegacjami wojennymi! Niech żyje Związek Radziecki — ostoja postępu. Braterskie powitania Związku Radzieckiego — podległości narodu!

Pierwsze święto majowe w Polsce Wyzwolonej obchodziliśmy pod znakiem zwycięstwa nad hitleryzmem i odzyskania niepodległości. Maj 1946 r. stanowił mobilizację mas ludowych do walki z reakcją wewnętrzną, której ostateczne rozgromienie — po wyborach 19 stycznia — święciliśmy 1 maja 1947. W roku bieżącym najistotniejszą treścią święta mas pracujących jest przygotowanie zjednoczenia w jedną partię klasy robotniczej. Dlatego właśnie w dniu dzisiejszym demonstrujemy dojrzewającą jedność szeregów obu partii w przeświadczeniu, że jedność ta umacnia również sojusz robotniczo-chłopski i gruntuje jedność całej demokracji polskiej w walce o utrwalenie pokoju i w rozprawie przeciw narastającej zabobrozości imperializmu amerykańskiego. Manifestujemy też dziś zdecydowaną solidarność z masami ludowymi wszystkich narodów walczących o wolność i dokumentujemy wolę pogłębienia serdecznej współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.



Na historycznym wspólnym zebraniu CKWPPS i KCPPR w Warszawie sekretarz generalny KCPPR, tow. Gomułka-Wiesław rzucił hasło budowy wspólnego gmachu jako „symbolu, który rzeczowo i naczelnie wyrażać winien wspólny wkład i wspólną pracę obu partii w wielkie dzieło zjednoczenia”. Oczywiście, budowa wspólnego gmachu dla kierownictwa przyszłej zjednoczonej partii nie wyklucza budowy wspólnych domów na niższym szczeblu partyjnym, dlatego też np. aktywiści warszawskiej PPR i PPS z Woll przystąpili już do budowy wspólnego lokaludzielniczego (Na zdjęciu — fragment prac przy budowie lokalu dzielnicowego na Woll).

Wielka rewia gospodarki narodowej w Poznaniu



Nasze powojenne osiągnięcia w odbudowie gospodarki narodowej mówią same za siebie. Mówią nie tylko nam, ale i całemu światu, który np. teraz ma właśnie okazję zapoznać się w formie widocznej i namacalnej z imponującym dorobkiem twórczej pracy narodu polskiego. Okazję tę dają II (po odzyskaniu niepodległości) Międzynarodowe Targi w Poznaniu. Tegoroczne targi poznańskie — jak oświadczył na otwarciu minister Przemysłu i Handlu, tow. Minc — będą stanowiły z jednej strony podsumowanie dotychczasowych osiągnięć gospodarczych, z drugiej zaś — punkt wyjściowy dla dalszego rozwoju naszej gospodarki. (Na zdjęciu — fragment Targów).

Przegląd gospodarki Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu



Bogactwa Ziemi Odzyskanych zapewniają Polsce dobrobyt, rozkwit kultury i siłę. Uzyskane tam wielkie majątki poniemieckie stały się po parcelacji własnością chłopów polskich, wielkie zaś zakłady przemysłowe i warsztaty rzemieślnicze dały zatrudnienie setkom tysięcy robotników. Niedługo po zakończeniu Międzynarodowym Targów w Poznaniu zostanie otwarta wielka Wystawa Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu, która — jak sama nazwa wskazuje — podsumuje w kolejności dorobek naszej pracy i osiągnięć gospodarczych na Zachodzie. (Na zdjęciu świeżo wybudowany we Wrocławiu wielki Państwowy Dom Towarowy — „w oczekiwaniu” na Wystawę).

Budujemy dom szczęścia



„Swoje plany i zamierzenia oparliśmy przede wszystkim na pracy własnej, na samodzielnych wysiłkach narodu. I nie zawiedliśmy się!”

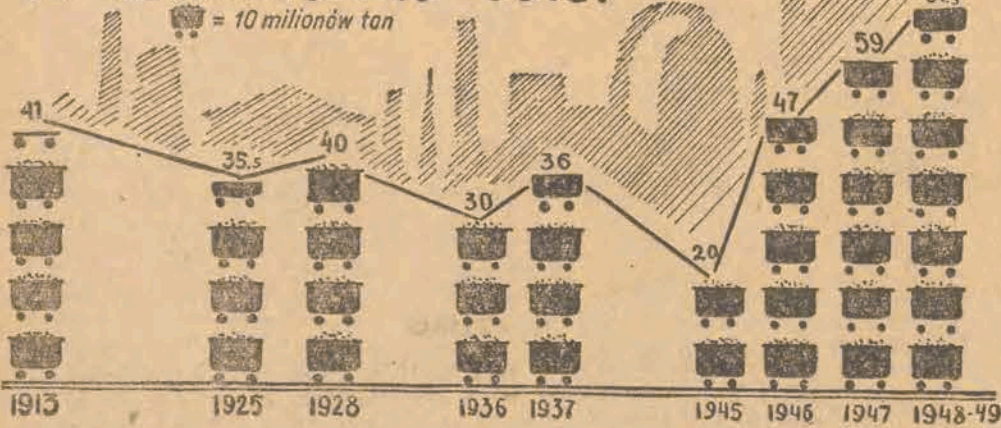
(Z orędzia Prezydenta Bleruta).



„Klasa robotnicza staje z podniesionym czołem przed Polską i przed całym Narodem w dniu swego bojowego święta pierwszomajowego.”

(Wiesław).

Wydobycie węgla w milionach ton.

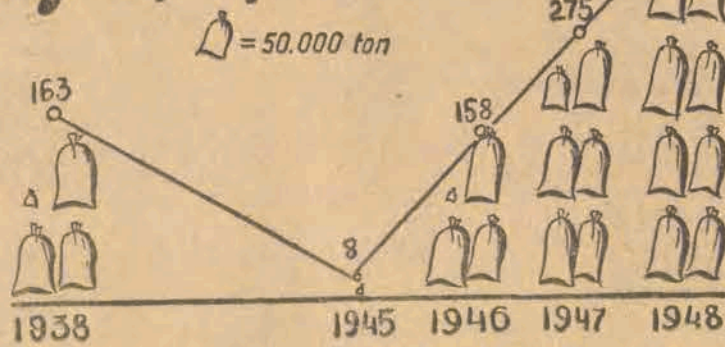


Węgiel — to podstawa potęgi gospodarczej Polski. Przed wojną nasze zagłębia węglowe znajdowały się w rękach niemieckich i amerykańskich baronów węglowych. Ani oni, ani rządy sanacyjne nie mogły i nie chciały udostępnić dla narodu nieprzebrane skarby ukryte w łonie polskiej ziemi.

Dopiero rząd demokratyczny w Polsce Ludowej stworzył warunki dla należytego rozwoju górnictwa węglowego.

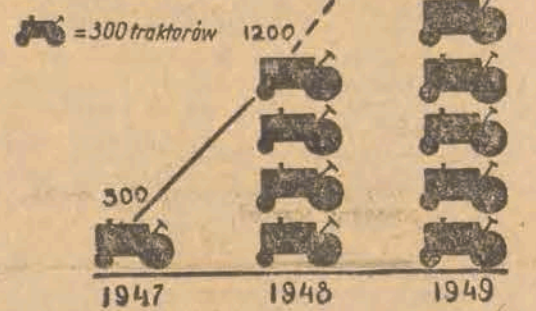
Bohaterski wysiłek górników, takich ludzi jak s. p. Wincenty Pstrowski, bracia Bugdółowie i wielu innych sprawił, że wydobycie naszego węgla blisko dwukrotnie przekracza już produkcję przedwojenną.

Produkcja superfosfatu (w milionach ton)



Trzyletni plan — to droga do dobrobytu i potęgi gospodarczej kraju!

Produkcja traktorów w sztukach



Przed wojną tylko najbogatsi obszarnicy posiadali w swych majątkach traktory. Sprawdzano je z zagranicy, w Polsce bowiem traktorów nie wyrabiano.

Rabunkowa gospodarka okupanta i zniszczenia wojenne spowodowały, że chłopci małorolni i średniorolni dotkliwie odczuwają brak sprzętazu.

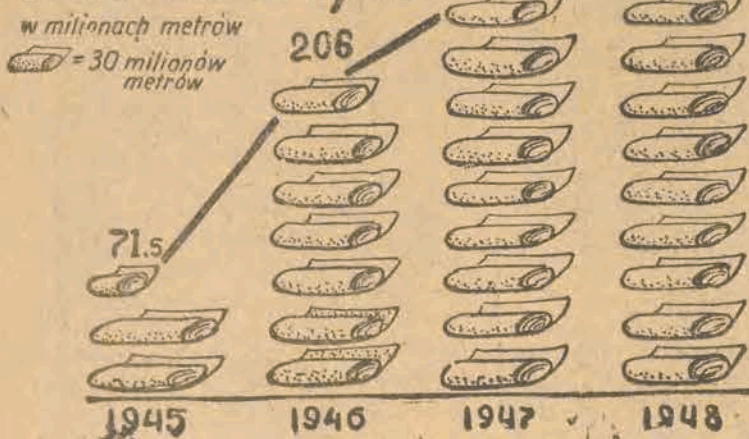
Idąc z pomocą rolnikom państwo nie tylko sprowadza znaczną ilość traktorów i koni z zagranicy, lecz także uruchomiło krajową produkcję traktorów. Coraz więcej traktorów dociera do wsi. Traktor staje się przyjacielem i pomocnikiem rolnika — ułatwia mu pracę w polu.

Więcej ziemi pod plug!
Więcej zboża z hektara!

Im więcej stosujemy nawozów sztucznych, tym większy zbieramy plon z naszych pól. Państwo nieustannie wzmacnia produkcję nawozów sztucznych i coraz lepiej zaspakaja potrzeby rolników w tym względzie. Już w roku 1948 produkcja nawozów sztucznych więcej, niż dwukrotnie przekroczyła wytwórczość przedwojenną.

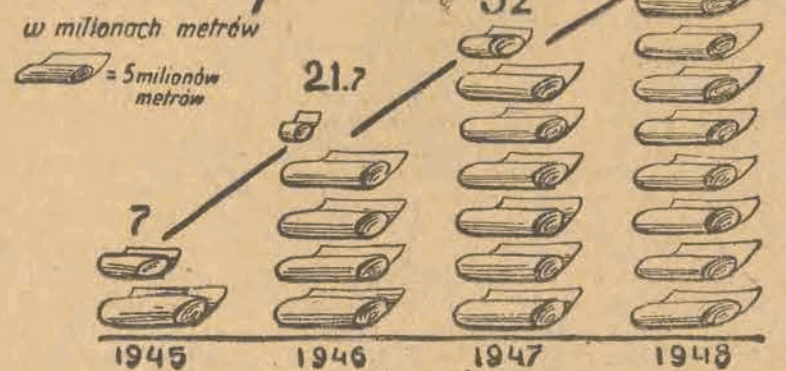


Wytwórczość tkanin bawełnianych

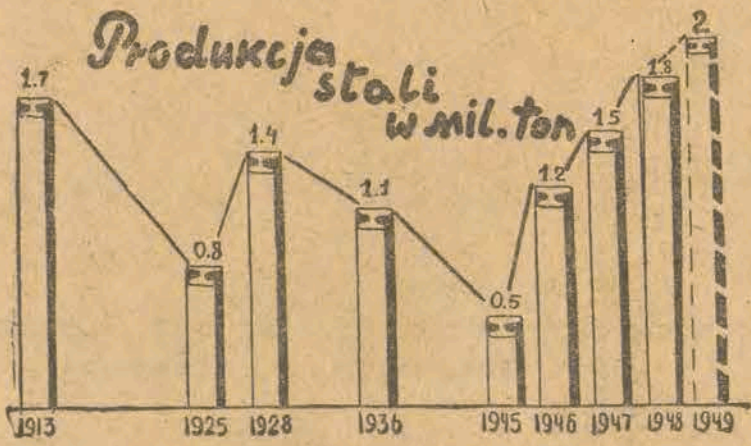


Z roku na rok wzrasta produkcja tkanin wełnianych i bawełnianych. Ludzie pracy w mieście i na wsi mogą się ubierać coraz dostatniej. Umowa handlowa ze Związkiem Radzieckim wprowadziła nam stały dopływ surowca. Towarów będzie więc coraz więcej. Jakoś ich coraz lepsza. Wiecie czyja to zasługa? Polskich włóknarzy tkaczy i przędek, a przede wszystkim przodowników pracy, takich ludzi, jak Sawicka, Ziolkowska, Gótygowska, Swietoniakowa, i wielu, wielu innych.

Wytwórczość tkanin wełnianych

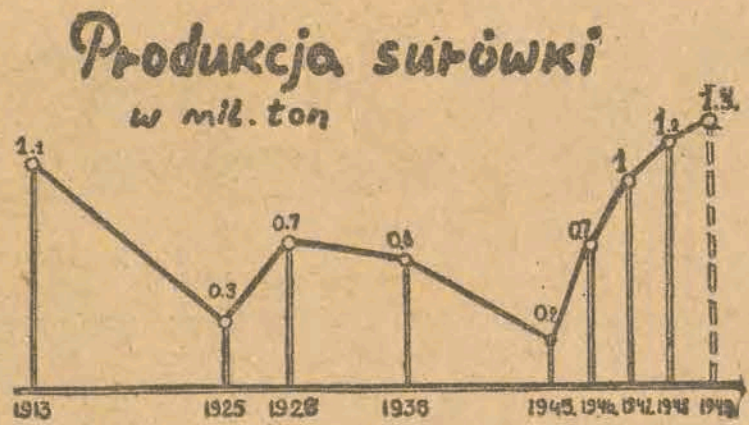


dla całego Narodu Polskiego

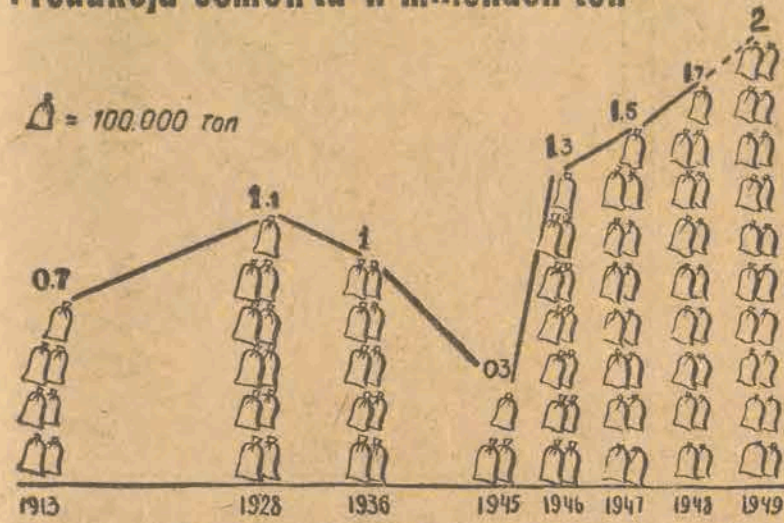


W dzień i w noc pracują nasze huty dostarczając coraz to większej ilości stali i żelaza na budowę maszyn, wagonów, szyn, mostów, narzędzi rolniczych.

Już dziś wytwarzamy więcej żelaza i stali, niż przed wojną. Jest to miernikiem naszej siły gospodarczej, z tym samym i politycznej. Chwała hutnikom za ich ofiarną pracę!

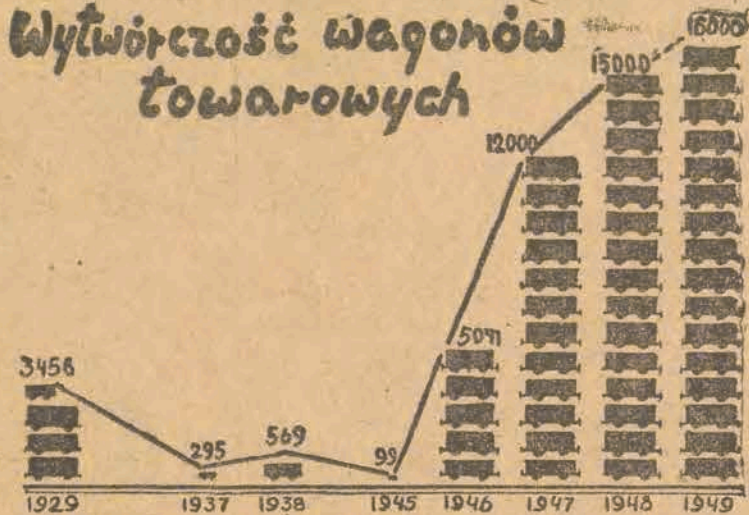


Produkcja cementu w milionach ton



Straty wojenne naszego transportu kolejowego były olbrzymie. Wysiłkiem polskich kolejarzy odbudowane zostały linie kolejowe, mosty, stacje. PKP przewożą dziś więcej pasażerów i ładunków, niż przed wojną. Z dużą pomocą polskim kolejarzom przyszedł robotnicy zakładów budowy wagonów i parowozów. Zarówno produkcja parowozów jak i wagonów — jak to wskazuje wykres — wielokrotnie przewyższyła poziom przedwojenny. Może to być dla nas słusznym powodem do dumy.

Wytwórczość wagonów towarowych



Cement — to podstawowy produkt dla budownictwa. A budować musimy przecież tyle domów mieszkalnych, fabryk, zabudowań gospodarskich. Już w roku ubiegłym produkcja cementu przewyższyła znacznie przedwojenną. W roku bieżącym przewidziany jest dalszy, poważny wzrost.

W dziedzinie kultury idziemy naprzód!

Ruch wydawniczy



Polska książka była przedmiotem szczególnej nienawiści ze strony niemieckich okupantów. Z rąk tych barbarzyńców zginęły najcenniejsze polskie księgozbiory.

Natychmiast po wojnie — szereg państwowych i spółdzielczych instytucji wydawniczych jak PZWS, „Książka”, „Wiedza”, „Czytelnik” i inne — przystąpiły do wydawania literatury polskiej i obcej w języku polskim. Wydano ponad 25 milionów egzemplarzy podręczników dla szkół powszechnych i średnich. Wydano najcenniejsze arcydzieła literatury polskiej.

Prasa



W okresie okupacji demokratyczna prasa polska zesłała w podziemie, mobilizując wszystkich Polaków do walki o wolność. Po wyzwoleniu we wszystkich większych ośrodkach kraju powstają gazety i czasopiisma. Szczególną popularnością wśród czytelników cieszą się pisma peperowskie.

Na odcinku oświaty



Znaczny odsetek młodzieży robotniczej i chłopskiej skazany był na analfabetyzm, lub półanalfabetyzm. Polska Ludowa szeroko otworzyła wrota szkół średnich i wyższych przed synami ludu pracującego.

Wzrasta ilość szkół powszechnych, średnich i wyższych. Łódź, która nie miała wyższej uczelni, dziś posiada ich dziewięć.

Tysiące młodych robotników i chłopów studiuje już na wyższych uczelniach.



Teatr, film, sztuka...

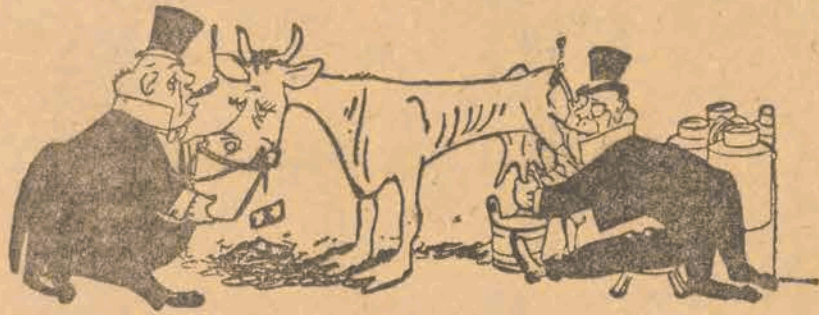
W Polsce odrodzonej sztuka, teatr, film cieszy się poparciem państwa, które umożliwia ich rozwój w najszerszym zakresie. Łódź, która nie miała naprawdę stałego teatru dziś ma ich trzy, nie licząc teatrów satyrycznych, i mniejszych scenek.

Przedsiębiorstwo państwowe „Film Polski z uporem pracuje nad stworzeniem dobrego polskiego filmu. „Ostatni etap” — film reżyserowany przez tow. Wandę Jakubowską zasłużeń cieszy się wielkim powodzeniem.



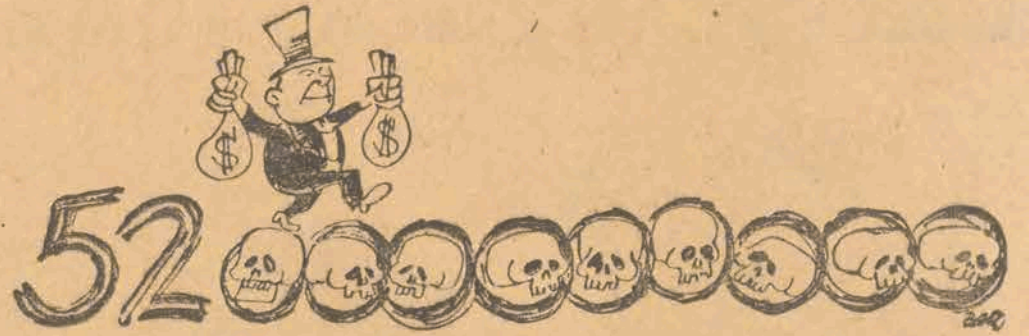
Synowie robotników i chłopów na wyższe uczelnie!

Z cyklu: Ameryka pomaga Europie:



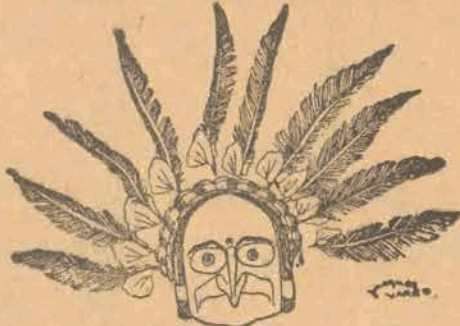
— No, teraz możesz już ją doleć... „Kerempuk”

Amerykańscy handlarze śmierci zarobili na ostatniej wojnie 52 miliardy dol.



„Okrągły” zysk rys. Karol Baraniecki

Z cyklu: Dziki Zachód



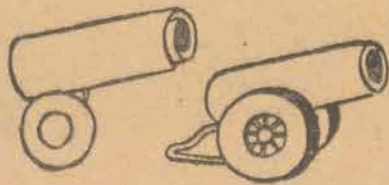
„Action”
Wódz apaszów w stroju wojennym

Z prasy: Czang-Kaj-Szek oświadczył, że wprowadził w Chinach 100 procentową demokrację.



„Kerempuk”
— 100 procent? All right: 80 dla mnie, 20 dla pana.

Z politycznej praktyki U. S. A.



„Kerempuk”
Dzieje paktu

Popierany przez Anglosasów gen. Franco dopuszcza się nadal gwałtów i morderstw.



„Dikobraz”
Wachlarz hiszpański

Uwspółcześniona bajeczka o „dobrej”
Babie Jadze i naiwnym Jasiu czy Małgosi



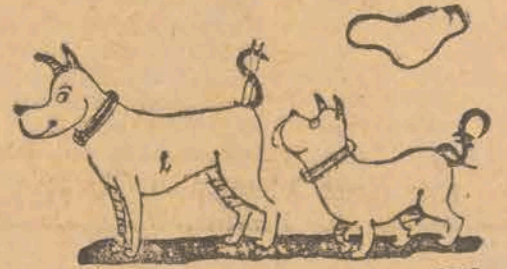
„Istanbul”
— Pójdźcie o ziutki do mej chatki a ja wam udzielię „pomocy amerykańskiej”...

Plan Marshalla i rząd Schumana



„Action”
— Na tu, na, tylko słuź!

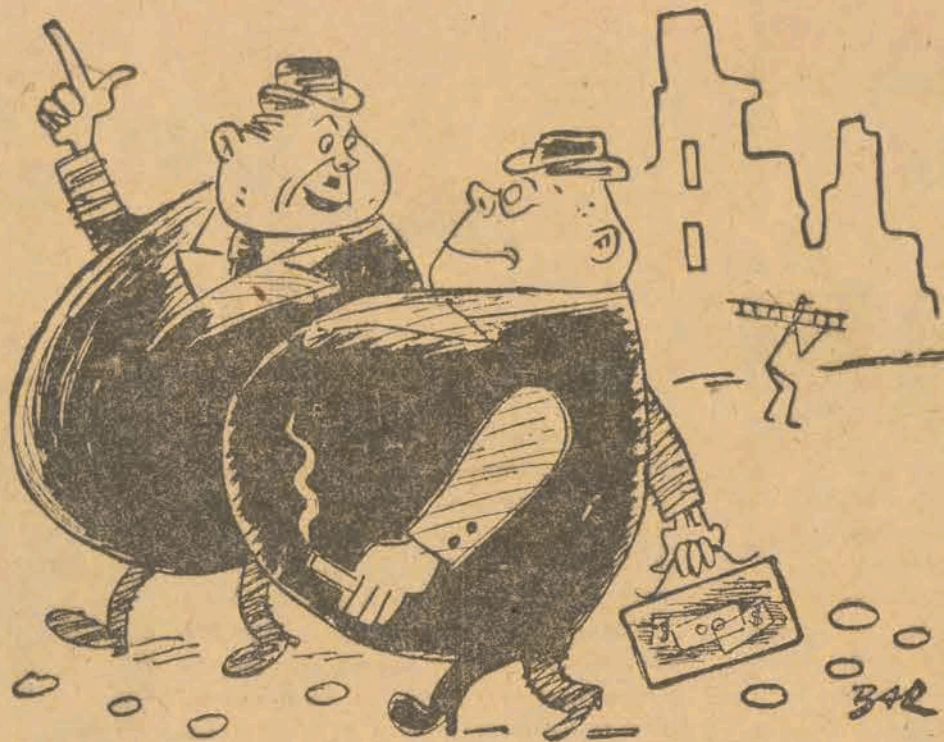
W związku ze zbliżeniem amerykańsko-angielskim.



rys. Karol Baraniecki
Rysunek bez podpisu

Wesoły Głos

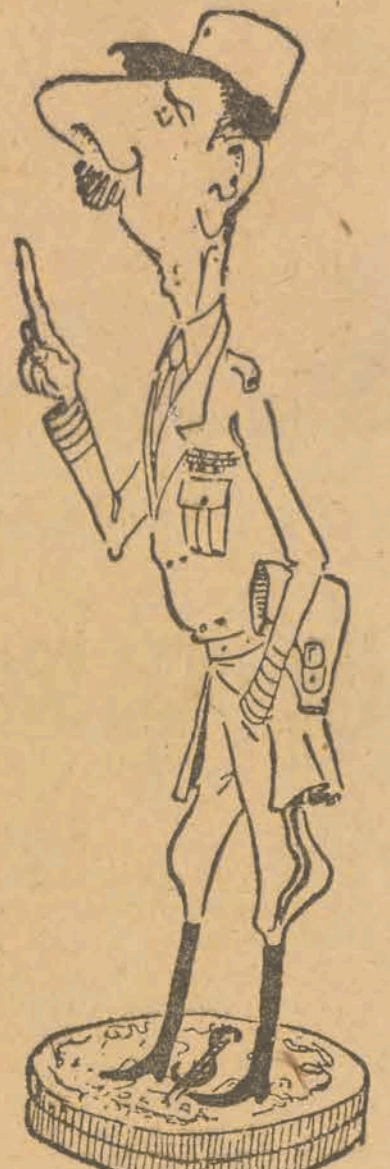
Ważne zagadnienie w związku ze świętem 1-go Maja!



rys. Karol Baraniecki

— Słuchaj, do kogo my się właściwie zaliczamy: do robotników, chłopów czy inteligencji pracującej?

Gen. de Gaulle akcentuje swe sympatie proamerykańskie.



„Franc Tireur”
Trumana
— „Ja stoję na stanowisku prezydenta”

Ze sportu

Witamy uczestników międzynarodowego wyścigu kolarskiego Warszawa-Praga-Warszawa

Przyjazd pierwszych zawodników do Łodzi spodziewany jest około godz. 17

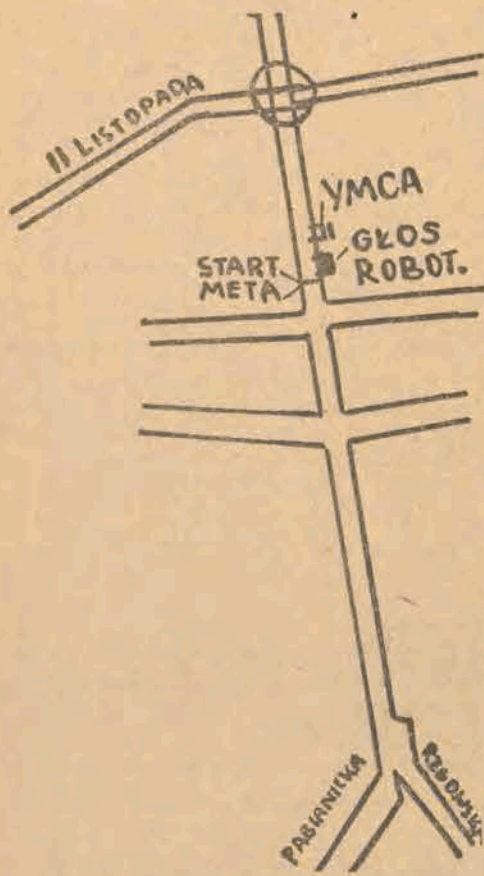
Dzisiaj w Warszawie i Pradze Czeskiej rozpoczynają się dwa gigantyczne wyścigi kolarskie na trasach Warszawa — Praga i Praga — Warszawa.

Zawodnicy startujący w obydwóch wyścigach reprezentują w większości państwa słowiańskie, tak mocno i blisko związane ze sobą więziami braterstwa i przyjaźni.

Najlepsi kolarze tych państw rozpoczynają dzisiaj w dniu 1 maja szlachetną i ciężką walkę sportową na trasie obydwu wyścigów, którą zakończą dopiero w Pradze w dniu rewolucji praskiej 5 maja, a w Warszawie w dniu Zwycięstwa 9-go maja.

Obok kolarzy węgierskich, rumuńskich, albańskich, angielskich, Triestu i włoskich — cztery państwa słowiańskie walczyć będą ze sobą o hegemonię w kolarstwie szosowym: — Jugosławia, Bułgaria, Czechosłowacja i Polska. Najbogatsze tradycje kolarskie posiada bezspornie Polska. Przypomnijmy sobie rok 1924 — olimpiadę w Paryżu, a następnie już późniejsze lata, w których kolarze nasi zwyciężali na naszych ciężkich szosach swych kolegów rumuńskich i węgierskich w wyścigach dookoła Polski — przypomnijmy sobie triumfy Napierały na szosach węgierskich w wyścigu dookoła Węgier, a twierdzenie nasze nie wyda się nikomu głośnie. Te czasy jednak minęły. Dzisiaj niewątpliwie kolarze nasi będą mieli konkurencję o wiele silniejszą wśród Słowian, a walka jaką będą musieli stoczyć z Jugosłowianami, Bułgarami, a zwłaszcza Czechami, aby utrzymać swój prymat wśród państw słowiańskich — będzie niewątpliwie ciężka, wymagająca wielkiej ambicji sportowej.

Tej ambicji sportowej oczekujemy po wszystkich naszych reprezentantach, ale nie chcemy libyśmy, aby zwycięstwo miało być okupione walką prowadzoną nie w duchu sportowym. Takie zwycięstwo nie przyniesie nam zaszczytu.



CZŁOWI POLSCY KOLARZE w wyścigu Warszawa-Praga



NAPIERAŁA

PIETRASZEWSKI



SIEMIŃSKI

CZYŻ



GRZELAK

GABRYCH

O powodzeniu dzisiejszej wielkiej imprezy której znaczenia propagandowego nie potrzebujemy chyba nikomu przypominać, zadecyduje jeszcze jeden czynnik — publiczność, która niewątpliwie tłumnie wylegnie na trasę przejazdu kolarzy. Powodzenie całej imprezy będzie zależało również od jej wyrobienia sportowego i karności.

W roku ubiegłym podczas wyścigu dookoła Polski pod tym względem publiczność łódzka zawiodła. Łódź pozostawiła po sobie niezbyt pochlebne wspomnienie wśród zawodników zamiejscowych, z których wielu odniosło poważne nawet obrażenia wskutek niesubordynacji widzów, zgromadzonych na ulicach miasta. Tym razem to nie może się powtórzyć. Porządek musi być utrzymany, abyśmy nie

Warszawa-Praga kilometrów 839

- I etap. Start z Placu Zwycięstwa o godzinie 9-ej na Mszczonów, Piotrków Tryb. do Łodzi w dniu 1 maja rb. — kilometrów 190. Start godz. 9-ta.
- II etap. Łódź przez Sieradz, Wieruszów, Złoczów do Wrocławia w dniu 2 maja rb. — 219 km. — Start godz. 9-ta.
- III etap. Wrocław do Jeleniej Góry, w dniu 3 maja rb. — 143 km. — Start godz. 9.12.
- IV etap. Jelenia Góra — Liberec w dniu 4 maja rb. — 84 km. — Start godz. 9.14.
- V etap. Liberec — Praga Czeska w dniu 5 maja rb. 203 km. — Start godz. 9-ta.

Praga-Warszawa kilometrów 1.208

- I etap. Start z Pragi Czeskiej o godz. 14-ej do Pardubic, klm. 119, w dniu 1 maja.
 - II etap. 2 maja rb. Pardubice — Brno — 141 km. — Start godz. 13-ta.
 - III etap. 3 maja rb. Brno — Zlín — 140 km. — Start godz. 9-ta.
 - 4 maja odpoczynek w Zlinie.
 - IV etap. 5 maja rb. Zlín — Zlín, — 172 km. — Start godz. 7.30.
 - V etap. 6 maja rb. Zlín — Katowice, — 244 km. — Start godz. 8-ma.
 - 7 maja odpoczynek w Katowicach.
 - VI etap. 8 maja rb. Katowice — Kraków, klm. 76 (drużynowo na czas, start drużyn co 5 minut, pierwszej o godz. 7-ej rano). Z Krakowa start ogólny o godz. 14-ej do Kielc, kilometrów 126.
 - VII etap. 9 maja rb. Kielce, przez Radom do Warszawy, klm. 190, start godz. 11-ta, zakończenie na Stadionie Wojska Polskiego ok. godz. 17-ej.
- Z Radomia wystartują do Warszawy zawodnicy, którzy brali udział w wyścigu Warszawa — Praga o godz. 12.30, kończąc również ten etap na Stadionie Wojska Polskiego.

Składy drużyn polskich

Na powyższe wyścigi została ustalona następująca reprezentacja:

Na wyścig Warszawa — Praga

I DRUŻYNA

Napierała Bolesław — RTKS Sarmata (W-wa), Pietraszewski Lucjan kpt. drużyny „Partyzant” (Łódź).

Siemiński Roman — Elektryczność (W-wa), Wójcik Waclaw — SKP (W-wa), Rzeźnicki Marian ZKK zast. kpt. (W-wa).

II DRUŻYNA

Kudert Ryszard — ZS Gwardia (W-wa), Czyż Henryk — EKS, Wojciech Ludwik — Partyzant (Łódź), Grzelak Stanisław — Motyka Władysław — KTK (Kraków).

INDYWIDUALNIE:

Olszewski Tadeusz — RTKS Sarmata (W-wa), Gabrych Tadeusz — ZKS Odzież (Łódź), Bański Kazimierz — RTKS Sarmata (W-wa), Stolarczyk Tadeusz — KS Naprzód (Łódź), Piegat Stefan — RTKS Sarmata (W-wa).

Na wyścig Praga — Warszawa

I DRUŻYNA

Kapiak Józef — kpt. druż. Elektryczność (W-wa), Nowoczek Robert — Ruch (Chorzów), Wyględa Wilhelm — Wrzesiński Wacław — ZSK (W-wa), Salyga Teofil — Partyzant (Łódź).

II DRUŻYNA

Wandor Władysław — Legia (Kraków) zast. kpt., Łazarczyk Bolesław — Victoria (Częstochowa), Grynkiewicz Andrzej — ZSK (W-wa), Mich Stefan — Elektryczność (W-wa), Jankowski Marian — Odzież (Wrocław).

INDYWIDUALNIE:

Bukowski Roman — ZS Gwardia (W-wa), Wiśniewski Zygmunt — Paprocki Walerian — Ruch (Chorzów), Leśkiewicz Jerzy — Odzież (Łódź), Wydankiewicz Józef — Stomil (Poznań).

Odezwa P. Z. Kol. do kolarzy

Do zawodników Zarząd PZKol. zwraca się ze specjalnym przypomnieniem, że reprezentować będą w tych wyścigach barwy Rzeczypospolitej Polskiej i zachowanie się ich, tak sportowe jak i moralne będzie obserwowane i komentowane przez przedstawicieli kilkunastu zaprzyjaźnionych narodów i każdy nieładny czy też niewłaściwy zachowanie, przyniesie nam

może wielką szkodę w opinii międzynarodowej, a w szczególności polskiemu kolarstwu. W czasie trwania samego wyścigu zawodnicy winni się podporządkowywać zarządzeniom wyznaczonych kapitanów, aby wspólny wysiłek zawodników przyniósł jak najlepsze rezultaty naszym barwom.

KOLARZE ZAGRANICZNI



STRAIN (Jugosławia)



MITTOV (Bułgaria)



STOYAN (Bułgaria)



DICHEV (Bułgaria)



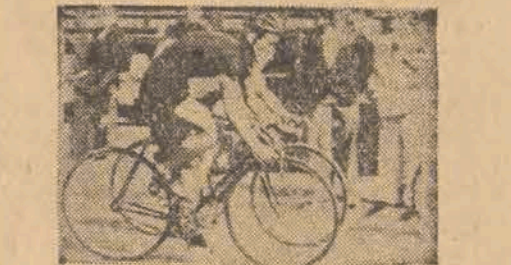
Kolarze bułgarscy na Stadionie W. P. przed wyścigiem Warszawa — Praga — Warszawa.



VILAN POREDCI (Jugosławia)



RUDA SOSIK (CSR)



Ambrecht (CSR)



CERNOCH (CSR)



DRAGISA (CSR)



LOOS (CSR)



TINKO ZANEV (Jugosławia)